

Niemiecki wywiad pod ostrzałem opozycji

Kamil Frymark

1 maja Prokuratura Federalna wszczęła wstępne postępowanie wyjaśniające, czy doszło do przestępstwa w związku z ujawnionymi przez media informacjami o rzekomym przekazywaniu przez Federalną Służbę Wywiadowczą (BND) w latach 2005–2013 amerykańskiej Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) danych o europejskich politykach oraz przedsiębiorstwach, w tym z udziałem niemieckich firm (m.in. EADS).

Rzecznik rządu oświadczył 24 kwietnia, że „rząd zidentyfikował techniczne i organizacyjne deficyty w BND oraz nakazał ich natychmiastowe usunięcie”. Jednocześnie koalicyjna partia SPD oraz opozycja domagają się przesłuchania kanclerz Angeli Merkel przed powołaną w 2014 roku komisją śledczą Bundestagu ds. zbadania tzw. afery NSA (jest ona pokłosiem ujawnionych w 2013 roku informacji o podsłuchiwanie przez NSA obywateli RFN oraz podejrzeń o inwigilowanie przez USA kanclerz Merkel). 6 maja wyjaśnienia w Bundestagu złożyli były oraz obecny szef Urzędu Kanclerskiego (sprawującego nadzór nad niemieckim wywiadem): Thomas de Maizière (CDU) oraz Peter Altmaier (CDU).

Współpraca BND i NSA jest prowadzona na podstawie porozumienia z 2002 roku podpisanego przez ówczesnego szefa Urzędu Kanclerskiego Franka-Waltera Steinmeiera (SPD) i dotyczy przekazywania danych o międzynarodowym terroryzmie. Zapisy porozumienia wykluczają możliwość wymiany informacji o obywatelach RFN i USA.

Komentarz

- Domniemane nadużycia niemieckiego wywiadu mogą osłabić rządowe plany nadania BND dodatkowych uprawnień teleinformatycznych (projekt ustawy trafił w kwietniu br. pod obrady Bundestagu). Po zmianach BND ma odpowiadać m.in. za ochronę przed atakami cybernetycznymi. Ponadto ewentualne nieprawidłowości wykryte w BND będą dla opozycji argumentem przeciwko dofinansowaniu niemieckich służb. BND chciałaby do 2020 roku w ramach projektu „Strategiczna Inicjatywa Technika” (SIT) przeznaczyć na udoskonalenie zdolności technicznych ok. 300 mln euro, co musi zatwierdzić specjalna komisja Bundestagu.
- Informacje o przekazywaniu danych przez wywiad RFN Amerykanom obciążają pracę obecnej koalicji CDU/CSU-SPD. Dla SPD są okazją do politycznego ataku na kanclerz Merkel również w kontekście wyborów landowych w Bremie (10 maja). Socjaldemokraci od 2009 roku nie są w stanie przekroczyć poziomu 26% poparcia na poziomie federalnym i to pomimo zrealizowania przez obecny rząd wielu postulatów SPD z kampanii

wyborczej (m.in. wprowadzenia płacy minimalnej). Ponadto wszystkie dotychczasowe próby osłabienia kanclerz Merkel nie przyniosły oczekiwanego rezultatu i jest ona od lat najpopularniejszym politykiem RFN, a CDU cieszy się ponad 40-procentowym poparciem.

- Pomimo podejrzeń o przekazywanie przez BND zastrzeżonych informacji, bardzo ścisła współpraca niemieckiego wywiadu z Amerykanami będzie kontynuowana. Wynika to m.in. z oceny jej dotychczasowej efektywności (od 2002 roku nie doszło w RFN do poważnego zamachu terrorystycznego, a wykryte próby były możliwe m.in. dzięki informacjom uzyskanym od USA) oraz braku wystarczających zdolności służb niemieckich. Ponadto od 2013 roku trwa niemiecko-amerykański „dialog strategiczny” dotyczący nowych podstaw współpracy wywiadowczej, a obie strony są zainteresowane jego utrzymaniem.